

DOKUMENTACJA POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO DOCUMENTATION OF HABILITATION PROCEDURE

AUTOREFERAT – PODSUMOWANIE OSIĄGNIĘĆ ARTYSTYCZNYCH

AUTO-COMMENTARY – SUMMARY OF ARTISTIC ACHIEVEMENTS

Zgodnie z wymogiem formalnym wskazuję cykl obrazów pod wspólnym tytułem „Pejzaże zewnętrzne, pejzaże wewnętrzne”, jako aspirujący do spełnienia warunków określonych w art. 16. ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Adiunkt dr Anna Baran

Zakład Kształtowania Przestrzeni, Designu i Rysunku
Wydział Sztuki
Uniwersytet Rzeszowski

Rozprawa habilitacyjna – Autoreferat

Moje pierwsze zetknięcie z edukacją artystyczną miało miejsce w obszarze muzyki, choć od najmłodszych lat interesowałam się kolorami i formami służącymi treściom. Moje doświadczenia malarsko-rysunkowe wynikały z osobistych potrzeb i oscyływały w technikach: ołówki, kredki. W wieku przedszkolnym marzyłam cichutko o farbach olejnych i dużych płótnach ustawionych na sztalugach. W moim domu takie małe malarskie i rysunkowe atelier istniało. Mój tata (radca prawny) był intelektualistą i humanistą. Malował, rysował, pisał rozprawy filozoficzne, grał na skrzypcach, często występował publicznie z wykładami o tematyce historycznej. Był osobą, która swoimi wszechstronnymi zainteresowaniami pozytywnie dominowała w domu. To właśnie on zainicjował mnie w sztuce i w zdobywaniu wiedzy dla rozwoju intelektualnego i duchowego.

Po skończeniu edukacji muzycznej nie przestałam interesować się malarstwem, rysunkiem i sztuką. Z umiłowania do sztuk plastycznych transponowałam swoje oglądy rzeczywistości, czy czytane fabularne, historyczne książki na kartki papieru. Pisałam wiersze i one też znajdowały odzwierciedlenie w moich artystycznych przekazach (niektóre prace z tego okresu były wręczane różnym osobom jako prezenty).

W okresie przed studiami plastycznymi w mojej twórczości dominował rysunek. Wynikało to z łatwości sięgania po niewiele potrzebnych do niego narzędzi, jak również z tego powodu, że można go było rysować nawet na kolanach w pociągu.

Okres wczesnoszkolny w moim życiu był okresem bardzo intensywnego rozwoju muzycznego. Kończyłam Szkoły Muzyczne I i II stopnia, a w wieku szkoły średniej miałam lekcje fortepianu ze znakomitym pianistą i pedagogiem prof. Ludwikiem Stefańskim z Krakowa. Studiowałam i grałam wtedy poważną literaturę fortepianową: F. Chopina – Etiudy, J. S. Bacha – Preludia i Fugi, L. van Beethovena – Sonaty, K. Szymanowskiego – Etiudy, C. Debussy'ego – Preludia, a oprócz tego między innymi, literaturę takich kompozytorów jak: G. F. Haendel, J. Haydn, F. Liszt, F. B. Mendelssohn, E. Grieg, F. Schubert, A. Skriabin, A. Malawski itd.

Świat muzyki był dla mnie fascynujący. Analizowałam utwory muzyczne pod względem ich budowy i warsztatu wykonania. Zgłębiałam wiedzę ze świata historii muzyki, rodzajów i brzmień różnych instrumentów, form i struktur dzieł muzycznych. Ale i tak najważniejszym zadaniem i przeżyciem artystycznym a jednocześnie twórczym dla mnie jako pianisty była interpretacja dzieła muzycznego dyktowana stylem w jakim utwór został napisany oraz rodzaj indywidualnej melodyki, charakterystycznej dla kompozytora.

Sprawdzałam się na tyle dobrze z interpretacją i opanowaniem warsztatowym dzieła, że brałam udział we wszystkich występach publicznych w okresie edukacji muzycznej, łącznie z wykonaniem po dyplomie ukończenia Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia koncertu fortepianowego a-moll E. Griega z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Rzeszowskiej.

Podczas przesłuchań moich wykonań utworów muzycznych na łatwość ich rozczytywania i rozumienia interpretacji uwagę zwrócili: prof. L. Stefański z Krakowa, prof. M. Wiłkomirska oraz prof. J. Ekier z Warszawy. Łatwość wynikała z tego, że od początku widziałam korelację między dźwiękiem a barwą i ich kontekstowość znaczeń. Wiedziałam, że same w sobie noszą symbole i kręcą się w tych samych obszarach treści, tekstów, a także równie sugestywnie opisują nastroje czy emocje.

Podczas pracy nad utworem muzycznym wiedziałam, że problem dobrego wykonania i interpretacji dzieła muzycznego polega zawsze na studiowaniu dźwięku, że najpierw należy go ukształtować, czyli znaleźć jego przestrzeń, świetlną, dynamikę, barwę, fakturę i czas trwania, a dopiero potem intuicja może swobodnie podpowiadać z duszy idącą interpretację. Dziś wiem, że podobnie jest w świecie kolorów, gdzie aby z łatwością operować kolorem należy go doświadczać i ciągle przechodzić gruntowne jego studium.

Świat muzyczny wprowadził mnie w inną przestrzeń dla procesów myślowych i duchowych. Rozwinął i rozciągnął ją w inne, nieznane mi dotąd miejsca. Stworzył specyficzny, bogatszy obszar nowej wyobraźni, obudził inny rodzaj wrażliwości, obserwacji i postrzegania elementów z rzeczywistości. Nie tylko uświadomił przeogromny areał duchowości i myślenia abstrakcyjnego, ale zwiększył i udoskonalił kreatywność, w tym budowanie innego rodzaju kojarzeń z dużym akcentem na zmysłowość. Uświadomił mocniej przestrzeń w aspekcie trójwymiarowości i nieskończoności, możliwość definiowania zjawiska ruchu, ulotności czy niuansów wibracji. Nauczył harmonijnego, logicznego budowania kompozycji dzieła, a w niej pięknego łączenia elementów składowych, rozumienia potęgi działania dynamiki - w malarstwie budowania kontrastów, stosowania ładnej gradacji, a przede wszystkim profesjonalizmu.

Często słyszę od odbiorców moich dzieł malarskich, że mają one duży związek z muzyką, że są muzyczne. Ja o tym wiem, ale też nie dziwi mnie, kiedy podchodzą do mnie i mówią: - Nie rozumiem przekazu treści, ale zachwyca mnie kolorystyka, nie potrafię przejść koło nich obojętnie, wciągają w stan skupienia i refleksji.

Myślę, że w moich obrazach, w efekcie przełożenia świata dźwięków na świat kolorów, tkwi specyficzna ich wartość i melodyka, której nie da się zwerbalizować, a zakłopotanie odbiorców z równoczesnym zachwytem traktuję jako komplement.

Oprócz muzyki, na kształtowanie mojej świadomości plastycznej duży wpływ miało ukończenie studiów technicznych na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska w zakresie konstrukcji budowlanych. Niewątpliwie 4,5-letnie studia odsunęły mnie od dziewczęcego sentymentalizmu, ale też zdystansowały do sztuki, stawiając w świecie spraw budowlanych, gdzie odpowiedzialność za wykonywane czynności zawodowe (projektowe) były mocno sprzęgnięte z bezpieczeństwem życia i zdrowia ludzi. Był to dla mnie okres jałowy dla sztuki, swego rodzaju kwarantanna, ale z ciągłą myślą o powrocie do niej.

Studia i krótka praca w biurze projektów stworzyły w obserwacji i postrzeganiu rzeczywistości potrzebę, a także konieczność ich konkretyzacji; w myśleniu – praktyczności, w ocenie – ścisłości określania, w podejmowania szybkich odpowiedzialnych decyzji – odpowiednich umiejętności. Dziś w przełożeniu zdobytej wiedzy z zakresu studiów technicznych i doświadczenia projektowego na sposób tworzenia dzieł plastycznych widzę u siebie odniesienie w postaci sprowadzania wypowiedzi artystycznych do prostej syntezy zarówno form, kształtów treści, jak i syntezy kompozycji, w tym kolorystyki.

W latach 1997 – 2002 wróciłam do świata sztuki. Ukończyłam studia plastyczne w Instytucie Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Rzeszowskim i niedługo po tym, w 2003 r., po wystawie indywidualnej „Akty”, przyznano mi pracownię w Biurze Wystaw Artystycznych – BWA Rzeszów. W 2012 roku zdobyłam tytuł doktora sztuki na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu na Wydziale Sztuk Pięknych. Od 2008 r. jestem zatrudniona na Uniwersytecie Rzeszowskim, najpierw w Katedrze Agroekologii w specjalizacji – Kształtowanie Terenów Zieleni, a od 2009 roku na Wydziale Biologiczno-Rolniczym w Zakładzie Architektury Krajobrazu. Przez cały czas od roku 2002 jestem aktywnym artystą, malując, rysując, uczestnicząc w plenerach malarskich, w jury wystaw konkursowych, w wystawach indywidualnych, zbiorowych, przyjmując również funkcje komisarza wystaw. Obecnie jestem zatrudniona na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego, w Zakładzie Kształtowania Przestrzeni, Designu i Rysunku.

Czas rozwoju artystycznego był czasem poszukiwania własnej tożsamości artystycznej i ulubionej techniki malarskiej. Wchodząc w świat plastyczny przeszłam długą drogę transformacji: od sztuki przedstawiającej, figuratywnej, w których treści dzieł były zdecydowanie najważniejsze, ważniejsze od kolorystyki, po nieprzedstawiającą, w której właśnie plama barwna stała się naczelnym powodem kreowania kompozycji, symboli i przede wszystkim tematu. W swojej drodze artystycznego rozwoju wyszłam od realizmu, przeszłam przez inspiracje impresjonizmem, fowizmem, futuryzmem, dochodząc do abstrakcji.

Dzieła malarskie do pracy doktorskiej pod tytułem: „Transpozycja układów rzeczywistych na układy abstrakcyjne”, jak i obecne dzieło habilitacyjne „Pejzaże zewnętrzne, pejzaże wewnętrzne” malowane są właśnie w tej konwencji.

Abstrakcja geometryczna nie jest mi obca. Pojawia się w mojej twórczości z racji pracy w Zakładzie Architektury Krajobrazu. Z powodzeniem uczę jej stosowania w pracy ze studentami na przedmiotach: - Rysunek i Modelowanie oraz Grafika Inżynierska. Ma ona również swoje przełożenie w późniejszych latach studiów w pracach inżynierskich i magisterskich.

W edukacji przyszłych projektantów pięknych i jednocześnie funkcjonalnych przestrzeni publicznych, znajomość jej wartości i umiejętność stosowania jest niezbędna. Kompozycja budowana na bazie abstrakcji geometrycznej złożonej z podstawowych figur geometrycznych skutecznie porządkuje płaszczyznę terenu, a złożona z podstawowych brył – przestrzeń. Poza tym stosowanie abstrakcji geometrycznej na ćwiczeniach rysunkowych daje studentom rozwinięcie umiejętności podejmowania szybkich decyzji w zakresie optymalnie najlepszych rozwiązań przestrzennych, zmusza do logicznego myślenia i przede wszystkim służy rozwinięciu wyobraźni.

W mojej pracy twórczej przykładem zachwyty dla abstrakcji geometrycznej są dwa tryptyki rysunkowe „Rozważania Filozoficzne” i „Transcendencja” wykonane tuszem oraz kredką na arkuszach papieru 50 x 50. W obu tych tryptykach zastosowałam proste figury geometryczne wbudowane w falujące, rozedrgane płaszczyzny. Kolory są tu symbolicznie wybrane: fioletowy – kolor przynależny filozofom; czerwony – kolor życia; biały – światło od Boga; niebieski - kolor Nieba, siedziby Boga; czarny i szary – codzienność, dochodzenie do prawdy, stan umysłu. Symbolika kształtów jest tu też ważna. Koło i kwadrat jako figury doskonale definiują problem, zdarzenie, myśl; falowanie płaszczyzn – niepewność i zagubienie.



Rys.1. *Rozważania filozoficzne* - karton, tusz kredka, 50 x 50 Anna Baran



Rys. 2. *Transcendencja* - karton, tusz kredka, 50 x 50 Anna Baran

Jednak w moim malarskim, artystycznym świecie rodzaj abstrakcji, jaki stosuję, to abstrakcja kontemplacyjno-liryczna. Ten rodzaj abstrakcji jest dla mnie jedynym, właściwym językiem wypowiedzi, pasującym do używanych przeze mnie form przekazów. Abstrakcja ta poprzez swoją niedosłowność, niejednoznaczność, specyficzną logikę, oparta również na symbolice, tak naprawdę najbliższa jest mojej naturze. Dla mnie jest to jedyny język wypowiedzi, który daje mi poczucie wyrażania niczym nieskrępowanej wolności. Posługując się abstrakcją, mogę w zasadzie wyrażać wszystko.

Temat dzieła habilitacyjnego: „Pejzaże zewnętrzne, pejzaże wewnętrzne” wyniknął z upodobania do obserwacji natury, która okazała się nieskończonym zasobem dla jej różnych oglądów i przeżyć. Zobaczyłam i zachwyciłam się tym, że sama z siebie może stać się tematem przedstawień artystycznych jako pejzaże, portrety, martwe natury, scenki rodzajowe, ale także być inspiracją do tworzenia metafor i światów kreowanych wyobraźnią. W nieskończenie wielu odsłonach może stać się idealnym modelem dla przedstawiania zjawisk nierzeczywistych.

W mojej twórczości fascynacja Naturą pozostaje niezmiennie i zawsze, bo mocno rozumiem, że od Natury jesteśmy zależni, żyjemy z nią w symbiozie i tak naprawdę to ona determinuje nasze jestestwo.

Pejzaże zewnętrzne w moich pracach to pejzaże wrażeniowe ukazujące piękno Ziemi, z kolei pejzaże wewnętrzne stanowią przedstawienia symbolizujące zjawiska psychologiczno-filozoficzno-duchowe.



Zimne kamienie, W promieniach słońca - płótno, olej, 150 x 90, 150 x 120 Anna Baran

W postrzeganiu Natury i przełożeniu jej oglądu na malarską formę próbuję uwiecznić odczute, wysoce estetyczne wrażenia i jednocześnie zachwycić w tym uwrażliwić odbiorcę na jej piękno. Staram się pokazać mu, że w codziennej gonitwie za spełnianiem swoich i dla innych potrzeb, warto się zatrzymać, warto zauważyć i uzmysłwić, co daje kontakt z Naturą, że tak naprawdę to Ona jest najprawdziwszą skarbnicą dla relaksu, naturalności, nieudawania, nieudowadniania niczego, lekarstwem na wszystkie przykre zdarzenia życiowe, że będąc rozumnie z Nią nie jesteśmy sami, jesteśmy jej częścią, stąd też – jesteśmy ważni.

Oprócz piękna natury (pejzaże zewnętrzne), w swoim dziele habilitacyjnym zauważam też rzeczywistość, a w niej codzienność w kontekście społecznym – swoim i pojedynczego człowieka. W pracach malarskich dzieła habilitacyjnego, wpisałam spostrzeżenia z tej obserwacji jako „pejzaże wewnętrzne”. Są to przekazy przefiltrowane poprzez pryzmat mojej kobiecej osobowości, doświadczeń życiowych, wrażliwości, empatii i emocji, które „siłą rzeczy” noszą znamiona subiektywnego odczucia co dobre, a co złe.

Takich obserwacji w moim życiu pojawia się codziennie wiele, lecz nie zostawiam w pamięci wszystkich. Staram się nie wybierać, bo staram się nie oceniać. Przecież rzeczywistość cały czas ulega weryfikacji i przemianom. Zostawiam intuicyjnie z niej tylko tyle, co według mojej opinii aktualnie jest warte zauważenia, poddania refleksji. Maluję tak, żeby widz miał szansę wejść w siebie i też pokontemplować swoją codzienność, żeby zauważył przy tej zmiennej rzeczywistości, że należy być elastycznym w życiu, nie przywiązywać się nadto do niczego, bo przywiązanie i niespełnienie boli i może prowadzić do długotrwałego cierpienia.



Po drabinie zdrowego rozsądku, Ukryte cierpienia, ukryte pragnienia”- olej, płótno, 81 x 60, 81 x 65 Anna Baran

Obrazy cyklu „Pejzaże zewnętrzne, Pejzaże wewnętrzne” tworzą osobisty reportaż, którego narracja nie kończy się podsumowaniem, ani wysnuciem „genialnych” wniosków. Nie zamykają opisu ciągu życia, trwania „do tego i tego czasu” zjawisk natury. Są tylko obrazowaniem jednostkowych „zauważań” tego co w życiu może być najważniejsze.

Każda praca dzieła habilitacyjnego ma swój temat, odrębny wątek, historię, problem i zaopatrzona jest w tytuł. Podobnie starałam się każdą wystawę prezentującą dzieła habilitacyjne zaopatrzyć w inny tytuł.

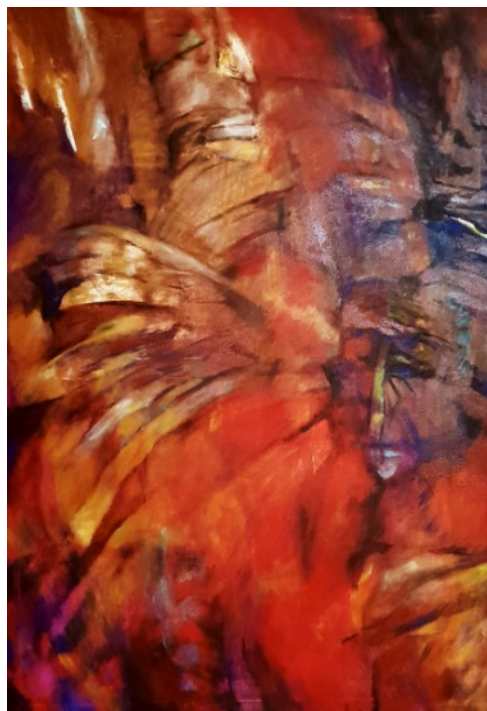
Wystawy indywidualne poświęcone okazaniu obrazów dzieła miały następujące tytuły: *Epizody* (Rzeszów, BWA – 2015), *Metafory* (Bytom, Galeria Design – 2015), *W skupieniu, w miłości do życia* (Bohumin, Galeria Maryska – 2017), *Poprzez pryzmaty istnienia* (Rzeszów, Galeria TO TU – 2017) *Zauważone* (New York A.R Gallery, 71 India St. Brooklyn – 2018), *Życie poezją utkane* (Limanowa, MBP – 2018), *Pejzaże zewnętrzne, pejzaże wewnętrzne*, UCLAN, Preston – 2019).

Nazywanie prac i wystaw traktuję jako ukłon w kierunku odbiorcy. Zawsze wszystkie obrazy i wystawy ubieram w „tytuł-klucz”. To dla mnie ważne. Tytuły są krótkie i esencjonalne, dają większą łatwość rozumienia istoty moich przekazów a w każdym razie inicjują odbiorcę w kierunku wejścia może w nieznane mu dotąd przestrzenie.

Na pewno zależy mi na tym, aby odbiorcę zatrzymać przy swoich pracach i sprowokować do wywołania dialogu - dialogu, który mógłby zaistnieć bez zbędnych słów, deklaracji, demagogii, doktrynerstwa, ideologii, opisów czy jakichkolwiek tłumaczeń.

Choć mój artystyczny przekaz jest nie wprost i odbiór niekoniecznie musi następować podług mojej intencji, staram się widza przyciągać do swoich dzieł poprzez taki układ elementów formalnych kompozycji i emanację takiej kolorystyki, które by ich oswajały z pięknem, wolnością oraz szlachetnością.

Upodobanie do poetyczności w procesie twórczym towarzyszyło mi zawsze, bo poetyczność wpisana jest w moją naturę. Moje obrazy należy czytać jak wiersze, ponieważ metafora jest podstawowym elementem budującym ich narrację. W obrazach nie wprost „obnażam” definicję rzeczywistych kształtów, ale za to ubieram je w sensualne kolory, kolory, które mają swoją symboliczną i emocjonalną moc.



W Jaworniku, Potęga przetrwania - płótno, olej, 120 x 90, płótno, akryl, 120 x 100 Anna Baran

W swoich dziełach plastycznych nie buduję i nie używam gotowych wzorców, szablonów, motywów lub innych figuracji, do których przyzwyczajam odbiorców. Jednorazowo powoływane kształty, formy, przestrzenie, płaszczyzny, układ kompozycji, jak i kolor, używam w zależności od różnych kontekstów treści i mam świadomość, że ten wybór jest jedyny i jednocześnie konieczny.

Budowanie kompozycji nie jest przeze mnie zaprogramowane i ustalone z góry. Proces jej powstawania wynika z obróbki na żywo tu i teraz materiału malarskiego czy rysunkowego przy użyciu warsztatów im przynależnych.

Nie lubię zniewolenia i nie lubię zniewalać. Próbuję poprzez elementy formalne kompozycji oraz środki wyrazu im przynależne budować taką kompozycję, w której odbiorca, w labiryncie własnego umysłu, własnej wrażliwości, własnych emocji, jest za każdym razem odkrywcą. Przestrzeń, jaką mu oferuję i zachęcam do analizy, w tym refleksji, zawsze jest rozciągłością nieskończoną. Dlatego bliska mojej naturze jest kompozycja otwarta. Świadomie daję odbiorcy poczucie wolności i niedopowiedzenia, a także pozostawiam mu w tej przestrzeni miejsc, w której może dopełniać się inny sens, a za tym inne wizje i inne emocje.



Wyciszenie, Tylko tyle - płótno, olej 150 x 90, 130 x 100 Anna Baran

W mojej pracy twórczej, mając na uwadze zasady złotego podziału, staram się i tak intuicyjnie szukać własnej logiki jej komponowania. W kompozycji równowagę osiągam poprzez budowanie odpowiednich relacji pomiędzy ciężarami, kontrastami i temperaturami plam barwnych, rodzajami, wielkościami kształtów i ich wzajemnych oddziaływań poprzez umiejętne rozłożenie efektów iluminacyjnych oraz kierunków. Buduję kompozycje zarówno statyczne (przeważnie są to kompozycje monochromatyczne), jak i dynamiczne (np. z użyciem kontrastów barwnych i elementów iluminacyjnych).



Uroda Ziemi I, II - płótno, olej 150 x 100, 100 x 100 Anna Baran

W swojej malarskiej pracy, budując kolor mam na uwadze jego temperaturę, ciężar, walor, jasność, wibrację, mięśistość i przestrzenność. Studiuję go i próbuję, mieszam z innymi kolorami, aby uzyskać jeszcze inną wartość.

W zależności od treści artystycznych prac, często z przyjemnością korzystam z używania mocno działających kontrastów barw dopełniających np. czerwień – zieleń, czerwień – błękit, ale też z delikatnych, subtelnych gradacji w obszarze jednego koloru. Często stosuję laserunkowe, nieomalże pryzmatyczne metody kładzenia farb przy budowaniu poszczególnych warstw, próbując odbierać farbie wszelką materialność, a uzyskać pożądany efekt pulsowania koloru na powierzchniach form, płaszczyzn i w przestrzeni (efekt głębi).¹

Z wieloletniego stosowania koloru doświadczam, że „W malarstwie... musi on posiadać określony ton, wybrany z nieskończonej ilości rozmaitych odcieni, czyli zostać subiektywnie scharakteryzowany i że poprzez odgraniczenie i sąsiedztwo zmienia się jego subiektywna charakterystyka, a wtedy otrzymuje obiektywną oprawę”².

Nigdy kolorom nie przypisuję stałych symboli, co nie znaczy, że używam je przypadkowo. Wybieram i powołuję je intuicyjnie mając na uwadze narrację obrazu. Dla mnie kolor ma kontekstualną wartość. Wierzę w jego potężną moc przekazywania uczuć, treści i wiem, że jest podstawowym elementem struktury, wyrazu, w tym nastroju artystycznego dzieła, wiem również, że można „w obrębie koloru tworzyć wewnętrzne napięcia (np. walorowe, temperaturowe), że gra – kolor i kształt napięcia te czynią bardziej widoczne i działanie niektórych kolorów jest albo wspomagane, albo osłabiane właśnie przez kształt”³.

W moim malarstwie po kolorze światło stanowi drugi co do ważności element kompozycji. Określa trójwymiarowość, jasność, powołuje z ciemności kolory, kształty obiektów wraz z ich otoczeniem, wyłania, a niekiedy zakrywa wszelkie pojawiające się relacje między nimi. Jest jednym z najważniejszych elementów budujących nastrój dzieła – jego tajemniczość, niepokój, niedopowiedzenie. Poprzez własne, specyficzne właściwości mocno buduje napięcia emocjonalne i przede wszystkim (oprócz ustanawianych w kompozycji kierunków) daje iluzję ruchu, przez co decyduje o dynamice narracji obrazu. Jako wyjątkowy środek wyrazu akcentuje intencjonalne idee – tzn. istotę przekazu (albo jasny walor barwy podkreślany jest na ciemnym tle, albo w kontraście do jasności – ciemnym i przeważnie w zauważalnym miejscu kompozycji działania największych wizualnie sił).

¹ Rzepińska M. „*Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego*”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 558.

² Kandynski W. „*O duchowości w sztuce*”, Państwowa Galeria Sztuki w Łodzi, Zakład Poligraficzno-Wydawniczy WOGRAF, Łódź, s. 65.

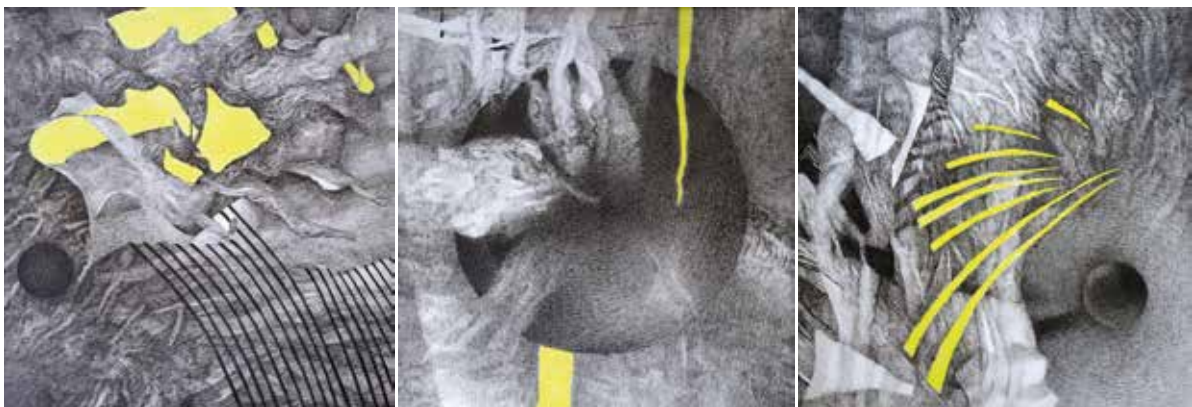
³ Kandynski W. „*O duchowości w sztuce*”, Państwowa Galeria Sztuki w Łodzi, Zakład Poligraficzno-Wydawniczy WOGRAF, Łódź, s. 66.



Kobiecość, Zamykając zewnętrzne - płótno, olej, 160 x 90, płótno, olej 70 x 50 Anna Baran

Efekty świetlne, które odgrywają bardzo dużą rolę w mojej twórczości, na powierzchniach prac malarskich uzyskuję dzięki właściwościom kolorów, tzn. poprzez kontrasty walorowe: jasny – ciemny lub gradacje jasności w obrębie jednego koloru.

W cyklach rysunkowych (np. „Zaćmienie Słońca”, „Życiem ku wyzwoleniu”), efekty świetlne uzyskałam jeszcze inną metodą. Płaskiej plamie jednego koloru, dla wzmocnienia działania efektu świetlnego, przeciwstawiłam w opozycji formy w kolorach achromatycznych, przez co światło koloru w tych pracach jest bardziej widoczne niż figuralne, rysunkowe, szaro-czarne przedstawienia.



„Zaćmienie Słońca”- karton, tusz, kredka, 30 x 30 Anna Baran

Wnioski

Swój świat sztuki traktuję jako mocno uświadomione, dlatego bezpieczne miejsce – i wtedy, kiedy zachwycam się pięknem Natury, i w chwili odbywania podróży po zakamarkach ludzkiego umysłu, zmysłów i odczuć.

W mojej twórczości nie tworzę własnych ideologii. Najcenniejsze wartości, jakimi kieruję się tworząc, to duchowość, emocjonalność, empatia i szacunek do rzeczywistości.

Wybór przekazu jest moim indywidualnym wyborem.

Uciekam od powtarzalności, schematów, doktrynerstwa, bylejakości i prób udowadniania komukolwiek kto jest lepszy, kto ma rację nie tylko w życiu ale również w sztuce. Staram się rozumieć postawy innych artystów, ale nie zgadzam się na brak szacunku do warsztatu artystycznego lub całkowity jego brak. Szanuję nowe trendy w sztuce, rozumiem, co jest istotą sztuki współczesnej, konceptualnej czy krytycznej, ale też jestem mocno przekonana o ważności i sensie istnienia mojej twórczości. Wiem, że pod względem estetycznych i artystycznych wartości oraz formułowanych uniwersalnych prawd o egzystencji ludzkiej, o Ziemi, o Naturze, jest ona równie ważna, bo stanowi przekonywający prawdziwy dowód na piękno istnienia jeszcze innego punktu widzenia.

Tworząc, każde dzieło plastyczne traktuję z powagą. Świadomie dopuszczam użycia przypadku w warsztatowych gierkach, po czym całość artystycznej wypowiedzi sprowadzam do gry w rebus, jakby do rozwiązywania zadań matematycznych. Poprzez takie działania zmierzam do profesjonalizmu, który sobie wysoko cenię, bo jest wyznacznikiem rozwoju intelektualno-duchowego. Taki sposób tworzenia jest dla mnie wyzwaniem, a w kontekście umiejętności warsztatowych i formułowania przekazów, mocno wyzwala „dynamikę poznania”. Wtedy autentycznie odczuwam, że proces ten jest największą wartością samą w sobie, że „może przybierać najrozmaitsze formy”, ale i tak „w zasadzie jednak, zachowuje swój stale ten sam wewnętrzny sens i cel”.⁴

Poprzez powstały w latach od 2012 do 2018 r. zbiór malarskich prac wpisanych do dzieła habilitacyjnego pt. „Pejzaże zewnętrzne, pejzaże wewnętrzne” malowanych przede wszystkim techniką olejną na płótnach, ale też akrylem i akwarelą, próbowałam udowodnić autentyczność, przez co oryginalność swojej twórczości. Chciałam pokazać, że tworzę własną, niepowtarzalną ale też rozpoznawalną i cenioną sztukę, której nie da się zasufladkować do żadnych-izmów ani przylepiać do jakichkolwiek trendów czy stylów. Mam tego potwierdzenie w formie wypowiedzi i ocen mojej sztuki przez odbiorców na wielu wystawach i wernisażach.

Wystudiowany, wyczuty kolor z współgrającymi efektami iluminacyjnymi, zrównoważona, sugestywnie działająca kompozycja i zauważone, przeżyte osobieście, a podane w szlachetnej formie przekazy stanowią o sile moich obrazów. Moje malarstwo jest dla mnie ważne i autentyczne, bo jest odzwierciedleniem mojego umysłu i mojej duszy.

⁴ Kandyński W. „*O duchowości w sztuce*”, Państwowa Galeria Sztuki w Łodzi, Zakład Poligraficzno-Wydawniczy WOGRAF, Łódź, s. 46.

Podsumowanie

Podsumowując wpisane do dzieła habilitacyjnego prace pt. „Pejzaże zewnętrzne, pejzaże wewnętrzne” chcę podkreślić ich wyjątkowość pod trzema ważnymi względami:

- zestaw malarski jest efektem moich doświadczeń życiowych, zdobytej wiedzy z zakresu edukacji nie tylko plastycznej, ale i muzycznej, i architektonicznej;
- kompozycja jest dla mnie fundamentem „budowli”, jaką staje się obraz;
- kolor i z nim związane efekty iluminacyjne są budulcem zarówno w warstwie materialnej malatury obrazu, jak też duchowej, emanującej treściami służącymi narracji, w tym kontemplacji.

Moje obrazy wyróżniają się na tle współczesnej sceny sztuk wizualnych poprzez autentyczność, oryginalność i rozpoznawalność, a najważniejszą ich wartością jest to, że docierają do odbiorcy na trzech poziomach:

- z poziomu podstawowego znajdując ścieżkę estetyki, która porusza wrażliwego na piękno odbiorcę,
- z drugiego, pośredniego poziomu kontemplacyjnego, dającego odbiorcy możliwość przeglądania swojego wnętrza jak w transcendentnym lustrze,
- trzeci poziom to uniwersalizm moich dzieł.

Odślaniając w tych lustrach całą siebie przedstawiam treści i wartości, które dotyczą, dotyczą bądź wzruszają wszystkich. Obok moich obrazów nie można przejść obojętnie.



BIBLIOGRAFIA

1. Rzepińska M., „Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981.
2. Kandyński W., „O duchowości w sztuce”, Państwowa Galeria Sztuki w Łodzi, Zakład Poligraficzno-Wydawniczy WOGRAF, Łódź.